Nro 363.

KURYER POLSKI

WARSZAWA

Czwartek dnia 16 Grudnia r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Właściciel Dziennika Kurjer Polski ma zaszczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru obecnéj sprawy naszéj, należą osoby następujące: — Joachim LELEWEL. — Wincenty NIEMOJEWSKI. — Bonawentura NIEMOJEWSKI, — Ludwik OSIŃSKI. — Albert GRZYMAŁA. — Kaz. BRODZIŃSKI, — Piotr WYSOCKI. — ZWIERKOWSKI. — Artur CZARNY ZAWISZA. — Jozefat BOLESŁAW OSTROWSKI: — Alexander KAZ, PUŁASKI, — Maurycy MOCHNACKI, — Bohdan ZALESKI. — Bazyli MOCHNACKI. — Franciszek ZAKRZEWSKI. — Ludwik NABIELAK, — Jan LUD. ZUKOWSKI, — Marceli POMASKI. — (Re-daktorami odpowiedzialnemi za regularne wychodzenie pisma są Maurycy Mochnacki i Jan Lud. Zukowski.)

Dyktator na przedstawienie rządu tymczasowego zniósł niekonstytucyjne i powszechne oburzenie wzbudzające magistratury: Kuratorją jeneralną instytutów naukowych, cenzurę, bióro służących i opłatę od żydów przybywających do stolicy. Oby jak najprędzéj zechciał znieść także prokuratorję, towarzystwo elementarne i sekcję rzymsko-katolicką, magistratury przeciw którym sejm ostatni napróżno głos podnosił. Byłby to środek razem polityczny i ekonomiczny. Spomniony sejm wykazał, iż przez zniesienie niepotrzebnych władz i wydziałów, w saméj kommissji oświecenia możnaby oszczędzić bardzo znaczne summy. Dyktator zniósł także na przedstawienie tymczasowego rządu deputację prawodawczą, która jak dostatecznie wiadomo kosztując dotąd przeszło miljon złp. nie przygotowała żadnych praw prócz piérwszéj xięgi kodexu cywil. opartego na najbałamutniejszych kanonicznych przepisach. Postanowieniem rządu tymczasowego potwierdzonėm przez dyktatora 13 grudnia, administracja konsumpcyjna trunków w Warszawie i innych miastach trwać ma tylko do 1 stycznia 1831 r. Tam gdzie kontrakty są dłuższe mają być zawarte układy celem zrzeczenia się kontraktów ze strony dzierżawców. Nakoniec postanowiono z powodu nagłych potrzeb zawiesić płace urzędników emerytów i kompententów za miesiąc grudzień w ilości $\frac{1}{3}$ części tym którzy pobierają niżéj 25,000 zł. rocznie, w połowie zaś pobiérającym wyżéj téj summy. Wszystkie te postanowienia rządu tymczasowego i dyktatora mówią same za sobą. Dał przez nie dyktator, dał rząd tymczasowy dowód, z jakiéj strony uważa rząd przeszły. Oby postępując w tym chwalebnym zawodzie zechciał także zniżyć cenę soli. Najmniejsza w tym przedmiocie ulga, pozyska mu serca całéj klassy uboższéj i stale przywiąże ją do rewolucji.

Rada municypalna kazała w przeciągu 24 godzin złożyć broń wziętą z arsenału do kommissarzy cyrk. pod karami wojennemi.

Jenerał Szembek obejmuje dowództwo przedniéj straży. W jego miejsce jenerał Wojczyński mianowany gubernatorem stolicy.

Teraźniejszy piérwszy minister Anglji Lord Grey, był niegdyś osobistym przyjacielem Kościuszki; zawsze okazywał przychylność Polsce i dziś zapewne nie byłby obojętnym.

Serravalle w przeszłym roku dedykowawszy officerom Polskim marsz patetyczny, czuł się teraz tém bardziéj pobudzony do dedykowania marszu walecznym Polakom, który już wyszedł z litografji z tytułem stosownym do teraźniejszéj okoliczności, i przedaje się po złp. 1 w sklepie ubogich i u Ciechanowskiego przy Podwalu, gdzie też można dostać Polonez z portretem ulubionego Polaka i nowy kotiljon.

Wedle odebranych listownych wiadomości, Rożniecki drżąc o własną skórę, zasłania się strachem W. xięcia. Ciągle wmawia w niego, że jacyś emissarjusze, na wolność xięcia dybią: tym sposobem stara się ile możności pochód przyspieszyć. W listach do Warszawy pisanych przez Rossjan, nazywają go swoim piekielnym duchem.

W tych dniach wyjdzie z druku *wywód sprawy Birnbauma*, z *akt*, przez B. *Mochnackiego*. Ma być także podana do druku rzecz *o sądzie sejmowym* przez kasztelana *Bieńkowskiego*, tudzież, jak słychać, *historja urzędu municypalnego*. Trzy te pisma posłużą do wyjaśnienia wielu przyczyn narodowego powstania.

Do Płocka przybyło 40 landwerów z Pruss; słychać także o wielkiém zbiegostwie wojska Pruskiego w Kaliskie.

Dnia 13 b. m. pochowano zwłoki jenerała Stanisława Potockiego. Nabożeństwo żałobne odbyło się u Kapucynów. Mowy pogrzebowe mieli Al. Grzymała i puł. Prądzyński.

Na koncert P. Iżyckiego, dany dnia 13 na rzecz wdów i sierót po poległych 29 i 30 listopada, przybyło tylko 33 kobiét. Oziębłość tę przypisuje dziennik powszechny żałowi naszéj płci pięknéj za Rossjanami. Jeżeli to prawda, co za hańba dla Warszawianek.

Żołnierze osadzeni w twierdzach za zbiegostwo, otrzymali wolność z rozkazu Dyktatora i wrócili do pułków.

W Lublinie powstanie narodu popierane jest ciągle z wielkim zapałem. Obyw. Czyński ofiarował dla kraju wszystkie swoje ruchomości i gotowiznę a obyw. K. Suffczyński przyrzekł dostawić 20 jezdców z umundurowaniem, prezes kommissji wojewódzkiéj Lubowiecki dał konia.

Wczoraj rozchodziła się wieść, jakoby będący w niewoli młody Gendre dostawszy się do znacznéj liczby jeńców rossjiskich, nakłaniał ich do podpalenia Warszawy i zebrania się w czasie zamieszania wyniknąć mogącego z powodu pożaru około Belwederu, zkąd miał ich poprowadzić za Cesarzewiczem. Szczęściem było między żółnierzami kilku, którzy się zapisali do naszego wojska, ci natychmiast dali znać o tém i tym sposobem przeszkodzono dalszym skutkom. Czy to prawda czy nie, zawsze krok rządu usunienia jeńców ze stolicy jest chwalebny.

ROZKAZ DZIENNY

W kwaterze głównéj w Warszawie — Dnia 14 grudnia 1830.

Przeznaczeni zostają: Jenerał brygady Juljan Sierawski, z wojska, na kommendanta twierdzy Zamościa, licząc od dnia 4 b. m. Major Wojciech Osiecki, z wojska, na kommendanta placu miasta Kalisza, licząc od dnia 9 b. m.—*Otrzymuje żądaną dymissję*: Dowódzca gwardji, jenerał jazdy hr. Wincenty Krasiński, w skutek prośby objawionéj w obec osób składających rząd tymczasowy w dniu 2 b. m. *Wykreśleni zostają z kontrol*: Dowódzca korpusu artyllerji i inżenierów, jenerał artyllerji hrabia Maurycy Hauke, poległy w dniu 29 listopada r. b.; dowódzca piechoty jenerał piechoty hr. Stanisław Potocki, zmarły w dniu 30 listopada r. b.; p. o. szefa sztabu głównego jenerał brygady Tomasz Siemiątkowski; użyty w kommissji rządowéj wojny jenerał brygady Józef Nowicki; dowódzca brygady 2, dywizji 2 piechoty, jenerał brygady Ignacy Blumer; jenerał brygady Stanisław Trębicki, z wojska; szef sztabu korpusu artyllerji i inżenierów, pułkownik Filip Meciszewski, wszyscy polegli w dniu 29 listopada r. b. Z bataljonu saperów porucznik Franciszek Piotrowski, zabity w dniu 30 listopada r. b.; z dyrekcji arsenału składowego, kapitan klassy 1 Józef Chojnacki, zmarły w dniu 12 b. m.; z korpusu weteranów, kapitan Wojciech Malinowski, zmarły w d. 5 b. m.

Dyktator
(podpisano) J. CHŁOPICKI.

Za zgodność z oryginałem szef sztabu głównego jenerał brygady *Mroziński*.

(A. n.) Daleki będąc od głównego stanowiska pewnych wiadomości, przysłuchuję się ró-

żnym wieściom i zdaniom, które każdy w miarę swego bojaźliwego lub śmiałego charakteru objawia. Pomijam zastanawiania co się tycze bytu naszego, bo ten od każdego uważany jest za exystujący w zapale narodu, w poświęceniu się bez granic, zgoła mówiąc, w haśle: zginąć lub zwyciężyć. Lecz co do formy rządu jaką przybierze naród Polski od nadchodzącego sejmu, opinje tak są podzielone, a bardziéj niejakiemi wieściami zatrwożone, że postanowiłem kilka myśli objawić, które posłużyć mogą do widzenia z jednego punktu rzeczy tyle nas interessujących. Jest nieliczne stronnictwo, pragnące utrzymania przez sejm dotychczasowéj władzy dyktatorskiéj. Pomijam uwagi czyli było potrzebne lub nie, ustanowienie formy rządu na czas dwutygodniowy, usprawiedliwiam ją nawet, bo czasem dla przywrócenia panowania praw, zwłaszcza w przechodzie z ucisku do wolności, może się stać pożyteczną. Lecz na co stanowić ją na przyszłość? Czy chcemy pokazać się w oczach Europy narodem tak burzliwym i rozpasanym w wyuzdanych bezprawiach, że jedna władza dyktatorska, władza cierpiana tylko w czasach najmniéj do naszych podobnych, przed którą wszelkie prawa milczą, może nas pohamować. Zgodziż się to z obecnym stanem rzeczy? My cośmy podnieśli broń przeciw gwałceniu naszych swobód, teraz ich wyrzec się mamy? Francja, Belgja dałyż nam tego przykłady? W ostatniéj władza ta możeby bardziéj przystała, tam gdzie gwałtowność wrodzona narodowi, rozdwojone umysły, podzielone stronnictwa, potrzebowały więcéj stéru sprężystego do ocalenia dobréj sprawy. Ale my, gdzież mamy stronnictwa, gdzie zachwianie się jednego Polaka? Owszem widzimy ogólne umiarkowanie, przy wspólném dążeniu do uratowania ojczyzny. — Są niektórzy, co sofistycznie rozumując, głoszą, że główną przyczyną upadku naszéj ojczyzny za Kościuszki było rozdzielenie najwyższéj władzy; nie chcąc przechodzić nad zakres niniejszego pisma w kilku słowach odpowiem. Czy przy równym zapale miała wówczas Polska jak teraz 60,000 wojska dobrz wyćwiczonego, równe zapasy skarbowe, i czyli stosunki dyplomatyczne Europy na równym stopniu stały. Zresztą obecny stan rzeczy zapowiada wojnę. Któż przewidzi wyroki Przedwiecznego. Niech zdarzy przypadek, iż przez nasze zasłaniające piersi przeszyje kula naszego naczelnika. Zostaniemyż bez rządu? lub przy obraniu dyktatora mamyż nominować jego następcę, niesłychanym dotychczas przykładem. — Kończę te moje uwagi; sądzę że sejm, ten organ narodu, ta władza najwyższa, przed którą wszystkie inne milczą, pójdzie za duchem czasu i opinji, rozdzieli przynajmniéj władzę prawodawczą od wykonawczéj i choć ją przyprowadzi do najmniejszéj ilości osób, jednakże ustanowi pomiędzy niemi pewne granice, przez co ustali panowanie pryncypiów i zabezpieczy honor ojczyzny. Zresztą jenerał Chłopicki, któremu cztéry miljony mieszkańców zaufało, kiedy nagłe okoliczności wymagały, nie przyjąłby zapewne władzy dyktatorskiéj teraz, kiedy ta sprawićby tylko mogła najniebezpieczniejsze rozdwojenie umysłów. A. *Mniewski.*

Za dni trzy otwarty będzie sejm. W sejmie cała nasza nadzieja. Sejm postanowi nasze życie, honor i sławę, lub śmierć haniebną... Tymczasem dzienniki potoczne, przyzwyczajone do roznoszenia za czasów despotycznych, wiadomości drobnych i brukowych, zdają się uginać pod ogromem tak bogatego do dyskussji przedmiotu, i lekko tylko wspominają o téj stanowczéj epoce. Odezwał się głos byłego deputowanego, ale prócz żartów i dowcipu, widzimy tylko w nim przyrzeczenie głębszych rozumowań. Przedewszystkiém główną jest rzeczą, ażeby sejm pojął położenie swoje, aby się umieścił w godném dla siebie i narodu, o którego losach radzić ma, stanowisku. Słyszeć się dają głosy, a nawet z dosyć wysoka, że sejm ten odprawić trzeba jak najściśléj i wedle wszystkich form konstytucji i statutu organicznego. Ludzie ci, co tak rozumują, podobni są do owego ze służby rossyjskiéj wyszłego żołnierza, który, pamiętny knuta, i w dziesięć lat cywilnego życia, staje frontem i czapkuje przed szlifą praporczyka.

Trzeba zrozumiéć co jest reprezentacja narodowa i czém być powinna w naszéj rewolucji?

W dzisiejszém położeniu, kiedy się dopiéro dobijać mamy o prawa, kiedy je dopiéro stanowić trze-

ba, musimy się zwrócić do piérwszych towarzyskich zasad. Bo czas jest wyznać, że rewolucja tą, nie jest powstaniem pałacowém, rewolucją intrygi, ale walką o niepodległość, o swobody, o prawo. Samo spółeczeństwo tworzące naród, jest koniecznością. Wszelka władza nie może tylko od narodu wypływać. Władza ta, może także i z konieczności ustanowić się. Naród pojmuje siebie i swoje potrzeby: stosownie do tego oznacza swoje potrzeby, obiéra do nich środki i wszystko umacnia stosownemi zaręczeniami: słowem, stanowi prawo. W téj drodze opisuje *władzę* i iéj warunki, a władzę z konieczności wynikłą, prędzéj czy późniéj, ogranicza i znowu prawami opisuje.

Kiedy wola narodu jest jaką obcą siłą przygniecioną i swobodnie objawiać się nie może, kiedy powstaje naród i tę siłę obala, lub kiedy władze przez wolą narodu określone, łamią się lub zbaczają ze wskazanéj drogi, a naród to pozna i ma dosyć siły wolą swoją objawić, wtedy jest czas tak zwanéj rewolucji i wtedy spółeczeństwo zaczyna się jakby na nowo. Zasady piérwotne rozumu i konieczności, przywołują się i znowu naród wyrzeka czém chce być i jak chce być.

Naród składają obywatele. Wszyscy razem woli swojéj objawiać nie mogą: zbiéranie głosów większości, jest niepodobne. Trzeba więc pełnomocników narodu. Ci są prawnym narodem. Te oderwane krótkie ale główne zasady zastosujmy do siebie. My poznaliśmy nasze położenie, poznaliśmy je od pół wieku, byliśmy gnieceni obcą siłą, stargaliśmy ją. Dziś wola narodu, może się wolno objawić: mamy więc o naszym losie stanowić, mamy uradzić, czém będziemy i jak będziemy.

W takiém położeniu, to co dotąd we względzie prawnym było, uważać należy za marę, za nic. Trzeba pełnomocników narodu, bo cały naród obradować nie może. Najwłaściwiéj więc byłoby zebrać ludzi *per clamorem publicum* przez oklask powszechnéj opinji i tym losy swoje powierzyć. Ta droga mogłaby być niebezpieczna. Nie ma wreszcie czasu do zwołania tym sposobem pełnomocników. Cóż więc począć?.. Oto pójść za rozsądną koniecznością.

Mamy Senat, mamy Izbę poselską, wedle dawnych praw ustanowione. Ci mężowie, posiadają zaufanie narodu przez kilkanaście lat, a mianowicie na sejmie ostatnim, odpowiedzieli godnie swojemu powołaniu. Zawsze byli wierni honorowi polskiemu. Tych więc mężów *clamor publicus* i ów oklask powszechnéj opinji, na pełnomocników narodu powołuje, to jest *datum* matematyczne, pewne.

Kiedy zaś podług takiego szeregu wyobrażeń zawiąże się ciało reprezentacyjne, niechże pamięta o piérwotnych zasadach i swoim początku. Sejm teraźniejszy, wypływ rewolucji, początek nowéj, odrodzonéj Polski, niech się nie powołuje na artykuły tego a tego prawa, na takie a takie formy, taką a taką etykietę. Podług któregoż artykułu, i podług któréj formy spełniona nasza rewolucja? Zapytajcie się szkoły podchorążych. Któż was zwołał? Zachowanoż przeciągi czasu i formy dotąd przepisane?... Otwarcie śmiem powiedzieć, odwoływanie się do przepisów drobiazgowych, dziś, kiedy jeszcze czuć proch dnia 29 Listopada spalony, jest śmiésznością.

Tak pojąwszy swoje położenie, Senacie i Izbo poselska, prawdziwy polski narodzie, zwalcie ścianę, która was dotąd przedzielała: wedle zwyczaju przodków waszych, połączcie się w jednę Izbę, w jedne staropolskie *najjaśniejsze stany*, a wtedy obradujcie. Przy samym wstępie, zróbcie oświadczenie że wszelka władza jest u was i przy was. Wskażcie sami formy w jakich obradować chcecie, sami obierzcie prezydującego i obwołajcie, kto ma władzę wykonawczą i jak daléj postępować, a wszelkie wasze postanowienia, będą ocechowane godnością prawdziwie narodową i niezaprzeczoną prawnością.

W. M.

Źle się bardzo dzieje, że więźniom rossyjskim zostawiona jest zupełna wolność przebywania, gdzie się im podoba. Nie umieją oni jéj szanować. Dnia 11 wieczorem byłem świadkiem jak dwaj podofficerowie rossyjscy, przez niewczesne pogróżki w sali pani Cymermanowéj na Miodowéj ulicy oburzyli przeciw sobie wszystkich. Szczęściem dla nich, że porucznicy Szlegel i Kormański zdołali ich zasłonić przed obecnemi. Nazajutrz znowu w niedzielę d. 12 trzech podchorążych rossyjskich od kirassjerów przemawiali się niedorzecznie z cywilnym, który mówił o wypędzeniu Rossjan. Takie fakta powinny zwrócić uwagę rządu; albowiem prócz osobistych kłótni, które ztąd wyniknąć mogą, jest jeszcze ta ważniejsza okoliczność, że wolno chodzący więźniowie rossyjscy rozszérzają postrach pomiędzy niektóremi kobiétami, dla których nieobecność Rossjan jest już i tak za długą.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616